

*Mariola Jarczykova*

ORCID: 0000-0003-3550-6506

Uniwersytet Śląski

## UTYSKIWANIA NA ZDROWIE I PORADY MEDYCZNE W WYBRANYCH LISTACH Z XVI I XVII WIEKU

### **Medical Complaints and Medical Advice in Chosen Letters from 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> Centuries**

**Abstract:** The article is concerned with the letter of Polish and Lithuanian magnates that include the information on sickness, physicians and advice on cures and healthy lifestyle. The letters were written by the members of Radziwiłł family: Mikołaj Krzysztof Sierotka, Krzysztof, Janusz and the wives and daughters from the Biržai branch, as well as Krzysztof Opaliński, Krzysztof Dorohostajski and Lew Sapieha. The article takes into account the personal remarks about the health of the writer and their immediate family, their opinions about health resorts and epidemics. Some letters include detailed descriptions of births and deaths. The analyzed fragments of correspondence were found in the unknown manuscripts, which allows for the broadening of knowledge about the history of medicine and social culture.

**Słowa klucze:** magnateria, medycyna, korespondencja, choroby

**Keywords:** magnates, medicine, correspondence, diseases

Epistolografia staropolska nie zawiera zbyt wielu szczegółów dotyczących życia codziennego i prywatnych spraw korespondentów. Hanna Malewska, przedstawiając antologię *Listy staropolskie z epoki Wazów*, tak ją scharakteryzowała „Zbiór niniejszy pełen jest wojny i polityki; a bliskie drugie miejsce powinny by w nim zająć trybunały i gospodarka [...] listy pokazują społeczeństwo ówczesne przede wszystkim od innej strony: zbiorowej, obywatelskiej. [...] najwięcej (chyba), a na pewno najciekawiej i najpoważniej pisali do siebie ówcześni ludzie

o Rzeczypospolitej”<sup>1</sup>. W korespondencji prywatnej zdarzają się jednak nieliczne fragmenty dotyczące chorób, ujawniające szczegóły dolegliwości i sposoby leczenia, co pozwala na dopełnienie obrazu kondycji fizycznej magnatów<sup>2</sup> i stanu ówczesnej medycyny. Celem artykułu jest wydobyć z epistolografii (przede wszystkim z rękopisów) tych rozszaniach informacji oraz wskazać typowych miejsc, w których się one pojawiały.

„Pisania” (jak dawniej nazywano listy) zazwyczaj zaczynały się i kończyły formułami dotyczącymi stanu zdrowia, nadawcy informowali o swoim samopoczuciu, pytali o nie odbiorców, a w końcowych fragmentach życzyli im długich lat życia. Nieraz jednak wypowiedzi epistolarne wykraczały poza te konwencjonalne zwroty, można w nich znaleźć informacje o chorobach, lekarzach i rady dotyczące kuracji oraz zdrowego trybu życia. W niniejszym artykule przedstawiono te „medyczne okrucy” na podstawie wybranych listów przedstawicieli magnaterii polskiej i litewskiej, w których pojawiły się takie wzmianki – będą to przede wszystkim „pisania” Krzysztofa Opalińskiego (1609–1655), Radziwiłłów: Mikołaja Krzysztofa Sierotki (1549–1616), Janusza (1579–1620), Krzysztofa (1585–1640) i jego syna Janusza (1612–1655) oraz Krzysztofa Dorohostajskiego (1562–1615), Lwa Sapiehy (1557–1633), a także listy żon i córek Radziwiłłów birzańskich.

Fragmenty opisujące dolegliwości swoje lub najbliższej rodziny pojawiały się zazwyczaj w szerszym kontekście, np. jako usprawiedliwienie nieobecności w ważnym dla adresata wydarzeniu publicznym lub prywatnym. Krzysztof Mikołaj Radziwiłł Sierotka przedstawiał szczegółowo swoje dolegliwości, wyrażając ubolewanie, że nie może się pojawić na pogrzebie żony Janusza Radziwiłła starszego, Zofii z Olelkowiczów: „to mię od tego odwodzi i odwieść musi, wielka niesposobność zdrowia mego, że żadną miarą jechać do W[aszej] M[iłości] nie mogę, bo nie tylko żebym miał jaką poprawę strony zdrowia swego czuć, ale *in dies* to mi nowe a szkodliwsze *accidentia* przypadają, gdyż słuch, ten dawno już utraciłem, wzrok mi też znacznie ginie, a nade wszystko pamięć, a nawet i mówię z wielką trudnością i ciężkością, a też ledwo mię zrozumieć czasem mogą i stałem się prawie półczłowiekiem, będąc już *inhabilis* nie tylko *ad publicos*, ale *et ad privatos actus*”<sup>3</sup>.

Wojewoda wileński od lat cierpiał na kiłę, którą zaraził się wskutek rozwiązłego trybu życia<sup>4</sup>. Sierotka miał świadomość przyczyn swego złego stanu zdrowia, na które narzekał już w 1587 r., wskazując na „łotrowski żywot”, ale zarazem

<sup>1</sup> H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1959, s. 281–282.

<sup>2</sup> Na temat stanu zdrowotnego polskich magnatów w XVII w. pisali m.in. W. Czaplński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 42–46.

<sup>3</sup> List z Nieświeża 21 V 1612, [w:] *Archiwum domu Radziwiłłów (listy ks. M. K. Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy)*, Kraków 1885, s. 54.

<sup>4</sup> Zob. T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549–1616), wojewoda wileński*, Warszawa 2000, s. 104.

diagnozował inne choroby, m.in. „scyjatykę”, czyli rwę kulszową: „I mnieć by bardzo pilno z W[aszą] M[iłością] się widzieć, ale cóż rzec, że mi barzo źle zdrowie przypina i haniebnem słaby; kazał ongi doktor, abych był jedno półtory mile na noc się przejeździł, żadną miarą nie mogłem, do Alby raz wywlokłem się, przypadła ciężka scyjatyka i z rozgorzeniem, co mię znowu zemdliło. Myślę do Mira, jeśli Bóg zdarzy, na szrodopustną niedzielę, [...] a co ja wiem, co będzie do tego czasu, bo ja chodzę jako cień, wzdycham ci łotrowskiego mego żywota. Więc i żona i słaba teraz barzo, takżeć oboje jęcym”<sup>5</sup>.

Usprawiedliwienie nieobecności złym stanem zdrowia dotyczyło nie tylko nadawcy listu, ale także jego rodziny. Lew Sapieha wyjaśniał Krzysztofowi Radziwiłłowi Piorunowi, dlaczego nie pojawił się na obradach: „Miałem być wołą przybiec na ten zjazd do Wilna, lecz śmiercią córeczki mojej nowo narodzonej małżonka moja tak sobie zdrowia nawątlila, że nie tylko jej odbieżyć, ale i do domu z nią społem puścić się w drogę nie śmiem i gwoli złemu zdrowiu jej tu na burku mieszkam”<sup>6</sup>.

Kilkadziesiąt lat później kanclerz litewski, tłumacząc się z nieobecności na pogrzebie szwagra – Janusza Radziwiłła, pisał do jego brata Krzysztofa i powoływał się na przesady dotyczące szczególnie niebezpiecznych dla zdrowia mieścięcy: „Radbym się stawił do oddania ostatniej ciała sławnej pamięci Księcia J[ego] M[iłoś]ci pana wileńskiego posługi, lecz, iż nie bardzo jestem sposobnego zdrowia, marzec, który jest nieprzyjacielem zdrowiu ludzkiemu, a zwłaszcza wieku podeszłego, blisko następuje, lękam się jego i nie śmiem się w dalszą drogę puścić”<sup>7</sup>.

Wzmianki o zdrowiu pojawiały się też w charakterze usprawiedliwienia, że list nie był pisany własnoręcznie, czego wymagała *ars epistolandi* w zakresie korespondencji spokrewnionych ze sobą osób. Sapieha przeproszał więc teścia – Krzysztofa Radziwiłła Pioruna: „Mój M[iłoś]ciwy Panie, uniżenie proszę, aby mi to niełaski W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci nie niosło, że nie ręką swą odpisuję, bom lekarstwo brał, W[asza] Ks[iążęca] M[iłoś]ć sam raczysz wiedzieć, że bronią po lekarstwie pisać, a ten posłaniec dokuczał mi i kwapił się w drogę”<sup>8</sup>. Janusz Radziwiłł pisał z kolei do kuzyna Bogusława „że nie swą ręką do W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci piszę, przypisuj W[asza] Ks[iążęca] M[iłoś]ć p[anu] doktorowi Frejtkowi<sup>9</sup>, który mię zaszpuantował

<sup>5</sup> List z Nieświeża 18 II 1587, [w:] *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 28–29.

<sup>6</sup> List z Warszawy 22 IX 1587, [w:] *Archiwum domu Sapiehów wydane staraniem rodziny*. T. 1: *Listy z lat 1575–1606*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1892, s. 22.

<sup>7</sup> List z Brześcia, 21 I 1621, [w:] *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 267.

<sup>8</sup> List z Sandomierza 11 III 1593, [w:] tamże, s. 213–214.

<sup>9</sup> Adam Freytag (1608–1650) inżynier wojskowy, matematyk i lekarz. Był nadwornym medykiem Janusza Radziwiłła i wykładowcą w szkole kiejdańskiej. Zob. S. Herbst, *Freytag Adam*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków–Warszawa 1948–1958, s. 135–136.

w wannie”<sup>10</sup>. Nieraz stan zdrowia nie pozwalał nawet na słowne przekazywanie treści listu, na co uskarżał się Krzysztof Mikołaj Sierotka „Dla słabej głowy zgoła i dyktować nie mogę”<sup>11</sup>.

Krzysztof Dorohostajski, marszałek wielki litewski w swoich epistołach wielokrotnie wspominał, że jego kondycja fizyczna uniemożliwia mu czynne uczestniczenie w życiu publicznym. Swój stan zdrowia obrazowo przedstawił w liście do szwagra Krzysztofa Radziwiłła: „Ja o sobie W[aszej] M[iłoś]ci oznajmuję, że jakoś od przeszłego lata aż do tego czasu nie mogę przyść ku sobie, iż więcej niemal leżę, aniżeli chodzę albo jeżdżę. Strony spraw R[zeczy]p[ospolitej] nie mam też co W[aszej] M[iłoś]ci oznajmić, gdyż mi pilniej na ten czas [o] lekarza aniżeli tak dalece wywiadywać się o tych rzeczach, zwłaszcza że sam nigdziej nie jeżdżę”<sup>12</sup>.

W niektórych epistołach bardziej szczegółowo określił na co cierpi, np. w liście do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki: „Aleć przedsię do zdrowia przyść nie mogę, wpadła mi też jakaś jadowita i ostra bardzo malaria, między [...] jelitami, *dolores et duos humores ventris* wzbudza, wywieść ją trudno ani *purganilibus*, ani *aerematis*, ani *sideribus* ustąpić chce etc. P[an] Bóg to wie, co i dalej będzie, któremu ja zawsze żywot, śmierć i wszystkie sprawy moje poruczam. *Fiat voluntas D[omi]ni*”<sup>13</sup>.

Dorohostajski w sprawach medycznych korzystał z usług znanych lekarzy, m.in. Jana Haslera<sup>14</sup>, autora dzieła *De logistica medica problematis novem*<sup>15</sup>, który zadykował marszałkowi swoją pracę *De fuga et praeclusionione pestilentiae*<sup>16</sup>. W liście do Mikołaja Radziwiłła Sierotki znajduje się ustęp wskazujący na to, że Hasler był nie tylko autorem prac z zakresu medycyny, ale także praktykującym lekarzem, który udzielił pomocy przebywającemu u Dorohostajskiego pod-

<sup>10</sup> Z Lubecza 5 IV 1641, cyt. za: E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno–Witebsk 1859, s. 381.

<sup>11</sup> List z Nieświeża 29 II 1587, [w:] *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 29.

<sup>12</sup> List z Szerszowa 13 III 1608, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej AGAD, AR), dz. V, nr 3213.

<sup>13</sup> List z Szerszowa 3 IV 1604, Biblioteka Narodowa, rkps 3276 III.

<sup>14</sup> Johann Hasler (1548–po 1602) lekarz, teolog i astrolog. Tytuł doktora uzyskał we Fryburgu, wydał dwie prace z zakresu medycyny *De logistica medica* i *Tabula aphoristica*, (Augsburg 1578). Od 1587 r. pełnił funkcję lekarza miejskiego w rodzinnym Brnie. Był nauczycielem Krzysztofa Dorohostajskiego we Fryburgu i zadykował mu dzieło *De fuga et praeclusionione pestilentiae* (Wilno 1602). Zob. C. Burchill, *The Heidelberg Antitrinitarians: Johann Sylvan, Adam Neuser, Matthias Vehe, Jacob Suter, Johann Hasler*, Baden-Baden 1989; M. Jarczykova, *Krzysztofa Dorohostajskiego zabawy Muzom poświęcone*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2014, t. 58, s. 108–109.

<sup>15</sup> Dorohostajski zamieścił w tym dziele swój wiersz *Christophorus Monvidus a Dorohostaie Litanus ad Joannem Haslerum, Philosophum et Medicum preceptorem suum*, [w:] J. Hasler, *De logistica medica [...] problematis novem, pagina versa conspiciendis, absoluta, liber unus*, Augusta 1578, k. A<sub>3</sub>v.

<sup>16</sup> Typis Salomoni Sulzeri, Vilnae 1602.

czasemu: „Zdrów J[ego] M[ilość] [Janusz Radziwiłł – M.J.] nie jest dotąd, na szczęście moje p[an] mój Hasler przybył, po którego gwoili chorej małżonce mej posyłał. Ten Jan łaską Boga ratował Jego M[ilość] *in difficili casu* i poprawiło się dobrze, byle się chciał szanować *et non spes more medica consilia*”<sup>17</sup>.

Kondycja fizyczna marszałka też nie było najlepsza, a do jej pogorszenia niewątpliwie przyczyniła się jego wyprawa pod Smoleńsk<sup>18</sup>. Panegiryci, wychwalając brawurowy atak na twierdzę w 1611 r., wspominali o narażaniu życia i konsekwencjach zdrowotnych udziału Dorohostajskiego w szturmie<sup>19</sup>. On sam pisał po powrocie do domu do Krzysztofa Radziwiłła: „po przeszłych trudach i urazach szturmovych w tęgą[-m] wpadł był gorączkę, w której nowy gość kamień nawiedzając, mało mię z świata nie zgładził, teraz z łaski Bożej jużem wolniejszym i za odmiennością powietrza, że i zdrowie lepsze nastąpi, nie wątpię”<sup>20</sup>. Niestety, nadzieje na szybką rekonwalescencję nie spełniły się. W późniejszym o miesiąc liście donosił bowiem: „bom i ślepy i głuchy na pół, nawet i pisać ledwa mogę”, określił się jako „chudzina okaleczała”, a w dopisku dodał „dzisiaj, chocia niedziela o trzeciej z południa jadłem, a o piątej odpisuję, taki mój wczas”<sup>21</sup>. W związku z postępującą chorobą Dorohostajski postanowił wybrać się do cieplic<sup>22</sup>.

W XVI i XVII w. wyjazdy do kurortów były bardzo popularne wśród magnaterii<sup>23</sup>. O pożytkach takiej kuracji przekonywał Wojciech Oczko, powołując się m.in. na argumenty religijne: „Opatrzność Bożą jeśli w czym, tedy w tych cieplicach na ten czas obaczemy, iż je dał Bóg tak pożyteczne a zdrowiu ludzkiemu pomocne, że żadne lekarstwo snadź od ludzi czynione pewnym chorobam prędszym a bezpieczniejszym ratunkiem być nie może”<sup>24</sup>.

Opinie na temat skuteczności pobytu w miejscach słynących z gorących wód nie były jednak powszechne, np. Lew Sapieha po konsultacjach z leka-

<sup>17</sup> List z Szerszowa 9 III 1604, Biblioteka Narodowa, rkps 3276 III.

<sup>18</sup> J. Seredyka, *Księżniczka i chudopacholek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska i Stanisław Tymiński*, Opole 1995, s. 105; M. Jarczykowa, *Kreacja Krzysztofa Mikołaja Dorohostajskiego w piśmiennictwie siedemnastowiecznym*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2014, t. 10, s. 143–157.

<sup>19</sup> A. Puksza, *Adlocutio prima...*, [w:] *Adlocutiones tres ad Georgium, Janussium, Christophorum Radivilos*, Vilnae 1611, k. A<sub>2</sub>v. „Jakżeż się boję, Najjaśniejszy Panie, abym ja, który zobowiązany byłem śpiewać dla ciebie pieśni zwycięstwa, nie zaśpiewał ci trenów i pieśni żałobnej” (tłum. Beata Gaj).

<sup>20</sup> List z Wilna 26 VII 1611, AGAD, AR, dz. V, 3213.

<sup>21</sup> List z Wilna 14 VIII 1611, AGAD, AR, dz. V, 3213.

<sup>22</sup> Wojciech Oczko tak wyjaśniał znaczenie słowa „Cieplice językiem naszym przeto są nazwane, iż z meatów ziemnych idąc, parę ciepła z siebie wypuszczając i jako stamtąd płynąc ciepłemi się być pokazują, tak to, co by w nie wpuszczono zagrzewać a ocieplać są powinny”. *Cieplice*, Kraków 1578, k. B<sub>2</sub>r.

<sup>23</sup> Zob. H. Kowalenko, *Wyjazdy do uzdrowisk w XVI i XVII wieku*, „Balneologia Polska” 1970, t. 15, nr 1–2, s. 129–160.

<sup>24</sup> W. Oczko, *Cieplice...*, k. B<sub>2</sub>v.

rzem dzielił się z Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem swoimi wątpliwościami: „Życzyłbym i sobie tej drogi z W[aszą] M[iłoś]cią mym m[iłoś]ciwem panem do cieplic, ale mi pan doktor tutejszy nie radzi [...], jakoż nie wadziłoby, iżby i W[asza] Ks[iążęca] M[iłoś]ć z nim o tem komunikował, [...] i gdym to przed nim o W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci przełożył, powiedział, że W[asza] Ks[iążęca] M[iłoś]ć wątrobę masz gorącą, która jeszcze by bardziej się zapaliła w cieplicach. Co ja baczeniu mądrymu W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci pana swego m[iłoś]ciwego puszczam”<sup>25</sup>.

Pomimo ostrzeżeń Sierotka wielokrotnie korzystał z tej formy kuracji, w 1576 r. udał się do cieplic jaworowskich (do Szklą)<sup>26</sup>, dwa lata później wyjechał do cieplic niemieckich<sup>27</sup>, a w 1580 r. do włoskich<sup>28</sup>. Podobnie Dorohostajski, doświadczając nieraz dobroczynnych skutków rehabilitacji w miejscach słynących z gorących źródeł, po powrocie z wyprawy smoleńskiej, postanowił tam szukać pomocy w swoich dolegliwościach, o czym wspominał Radziwiłłowi: „A iż mie P[an] Bóg tak ustawnym złym zdrowiem nawiedzał, że od półrocza niemal zawsze w łóżku leżę, a zdarzy-li się przed sień prześć i to o kulach, już to sobie na ten czas za sposobniejszą godzinę poczytywam. Zaczym, chcąc poratować onego, za pozwoleniem K[róla] J[ego] M[iłoś]ci do cieplic na Śląsk wyjeżdżam, które i przedtym w podobnych bólach po dwakroć mię ratowali”<sup>29</sup>.

Dalsze leczenie marszałek kontynuował za granicą i już we wrześniu pisał z Włoch o poprawie zdrowia dzięki klimatowi i odpowiedniej diecie: „w przyszłym tygodniu do cieplic pod Weroną jadę, acz jeszcze wielkie gorąca płużą, P[ana] Boga prosząc, abych poprawę zdrowia udzierzać mógł, w czym nie wątpię, bo i sam *aer et victus ratio* wiele mię już dźwignęły, ja tak ostrych i gęstych bólów nie miewam jako w Litwie”<sup>30</sup>.

O lepszej kondycji psychicznej Dorohostajskiego świadczy też żartobliwy ton listu, w którym, zapraszając krewnych z Litwy do Włoch, oferował swe usługi jako przewodnik po weneckich lupanarach, zwłaszcza, że sam nie mógł już z nich skorzystać: „Rad bych i W[aszą] M[iłoś]ć widział w owym kraju na jaki czas, ale żoneczka nie dopuści, bo młoda, bo chędogo i zawsze też na smyczy. Jać tu nieborak swojej nie mam i rad bych się pożywił chocia w najem, ale niecnotliwa starość przed Kupidynem drzwi już zawarła, a on też bestyjka młoda i słaba drzwi do niej wybić nie może i tak ślinki połykam, oczy pasąc, gdy ciało nie może *resurrectio-nem* też *mortuorum* próżno oczekiwać. Owa przedsię usłużyłbych za rufiana”<sup>31</sup>.

<sup>25</sup> List z Sandomierza 11 III 1593, [w:] *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 213–214.

<sup>26</sup> Zob. T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka...*, s. 105.

<sup>27</sup> Tamże, s. 110.

<sup>28</sup> Tamże, s. 105.

<sup>29</sup> List z Szerszowa 16 IV 1612, AGAD, AR, dz. V, 3213.

<sup>30</sup> List z Wenecji 2 IX 1612, AGAD, AR, dz. V, 3213.

<sup>31</sup> Tamże.

Krzysztof Radziwiłł otrzymał list od swego brata Janusza, który – podobnie jak Dorohostajski – potwierdzał skuteczność kuracji. Tak bowiem pisał o swoim zdrowiu: „któremu gwoli na schyłku przeszłego lata byłem przez trzy niedziele w cieplicach i poprawem znaczną z łaski bożej poczuł, ale dla nastąpienia niepogód, zaniechać mi kury przyszło. Zaraz jednak na początku wiosny rejterować mi ją przyjdzie za pomocą bożą, nie chcę-li być kaleką wiecznym, bo mi prawa noga barzo schnąć poczęła, tak iż już z ciężkością konia dosieść mogę”<sup>32</sup>.

Wyjazd „do wód” był traktowany nie tylko jako pretekst do poratowania zdrowia, ale także jako okazja do miłego spędzenia czasu<sup>33</sup>. Krzysztof Opaliński pisał do brata Łukasza o planowanym urlopie na Śląsku: „Ja zdrowem i z mymi barzo dobrze, małżonka moja *principaliter*, która i ze mną spólnie zaraz po Wielkinocy do hiszperskich Cieplic jedzie w kompanii Pana Śrzemskiego i niektórych inszych. Tam zabawy naszej i z drogą niedziel kilka”<sup>34</sup>.

Do cieplic stubieńskich na Węgrzech wyjechała żona Krzysztofa Radziwiłła – Anna, której w drodze towarzyszył Daniel Naborowski. Śladem tego wojażu jest list Piotra Kochlewskiego, w którym bronił poetę przed oskarżeniami księżnej o złe gospodarowanie budżetem. Przy okazji wspominał, że wojewodzina znacznie obniżyła koszty wyjazdu i może to być zapowiedzią podobnych leczniczych peregrynacji: „Ta opinia może Księżnę J[ej] M[iłość] *incitare*, że znowu, gdy co zaboli, naprze się do cieplic”<sup>35</sup>. Wyjazdy Radziwiłłowej były spowodowane jej pogarszającym się stanem zdrowia, o czym wspominała córka Anny w listach do ojca i brata, precyzując, na co uskarża się matka: „o Ks[iężn]ie J[ej] M[iłości] pani mateńce W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości]ci oznajmuję, że na ten czas nie barzo sposobnego zdrowia jest, na artetykę styskuje barzo, chodzić nie może, jeno leży, wszytko rąkoma z bólu ledwo władać może”<sup>36</sup>.

Hetman nie tylko troszczył się o zdrowie żony, ale w czasie wypraw wojennych udzielał jej porad medycznych. W jednym z listów pisał: „Serdecznie mi żal niesposobnego zdrowia twego. Radziłem się z Aleksandrem, toż co i ja upatruje, żeć się żadnego inszego lekarstwa zażywać nie godzi krom julepków, syrupków, których jest dostatek na odwilżenie piersi i uśmierzenie kaszlu w szkatule twej, a przy tym pozwierzchownych rzeczy, parzenia, mazania piersi migdałowym

<sup>32</sup> List z Frankfurtu nad Odrą 7 II 1617. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 1851, s. 21.

<sup>33</sup> Zob. A. Kucharski, *Staropolska turystyka uzdrowiskowa w XVIII wieku*, „Czasy Nowożytne” 2010, t. 23, s. 126.

<sup>34</sup> List z Środy 12 III 1653, [w:] *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653*, red. R. Pollak, tekst przygotował M. Pełczyński, komentarz M. Pełczyński, A. Sajkowski, Wrocław 1957, s. 485.

<sup>35</sup> Cyt. za: J. Dürr-Durski, *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*, Łódź 1966, s. 140.

<sup>36</sup> List niedatowany, Biblioteka Narodowa (dalej BN), rkps 3277 III, Korespondencja rodzinna Radziwiłłów (linii birzańskiej). Listy żon i córek, s. 61.

olejkiem, który łącno zrobić, stukszy migdały w moździeżu, wycisnąć olejek. A do tego sielskimi lekarstwami, nade wszystko jednak nie dawać przyczyny potrawami, napojem, a ciepło się chować<sup>37</sup>.

Książę radził swojej schorowanej małżonce korzystanie z popularnych wówczas medykamentów stosowanych w lecznictwie domowym, które – jak wynika ze współczesnych badań<sup>38</sup> – przynosiły pozytywne skutki zdrowotne.

O tym, że hetman przeżywał choroby i niedyspozycje żony świadczą też jego listy do brata Janusza. W jednym z nich Krzysztof prosił go o poradę i wyrażał swój wielki smutek: „Po rozjechaniu się moim z W[aszą] M[iłością] okrutniem utrapiony, bo do inszych frasunków przystąpiło barzo złe zdrowie małżonki mej, która w tak krótkim czasie mało się dwakroć ze mną nie zegnała, serce, śledziona, żołądek zgoła ma w niwecz zepsowane. Masz-li W[asza] M[iłość] co takie[g]o, czym by się ratować mogła, proszę przysłi mi W[asza] M[iłość]”<sup>39</sup>.

Krzysztof Radziwiłł troszczył się nie tylko o żonę, ale także o swoje dzieci, np. kiedy dowiedział się o chorobie córki Katarzyny pisał do żony, pocieszając ją: „Co się niesposobnego zdrowia Kasienki mej tycze, Bóg świadkiem, jakom tego serdecznie żałował, lecz i drugie pisanie z Orla znowu mi dziś oddano, gdzie mi piszą, że nie masz z łaski Bożej nic niebezpiecznego, przeto się i ty nie trap tym, nadzieja w Bogu, że będzie zdrowa”<sup>40</sup>.

Nieraz relacje o stanie zdrowia przekazywali oprócz członków rodziny także nadworni medycy, np. Ignacy Mamonicz<sup>41</sup>, który donosił Krzysztofowi Piorunowi o skłonności jego żony Elżbiety z Ostrogskich do nadużywania alkoholu, co powodowało nasilenie się niekorzystnych dolegliwości: „Po odjeździe W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] odmiany w zdrowiu jej M[iłości] pani małżonki W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] żadnej nie widzę, jeno zbyt piwa napiwszy się snadź umyślnie, z garniec z wymiotem wyrzuciła; jadła wczoraj siedm razy przez dzień, którego zbyt niego, tak częstego jedzenia co najpilniej bronię, żeby potem choroba nie odrzuciła się. Już małmając poczęła pić, dawszy pokój gorzałce i dzisiaj raniusinieczko piła, czego ja nie bronię Jej M[iłości]ci, jeno nie tak rano i nie tak zbyt”<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> List ze Smoleńska 12 XII 1615, AGAD, AR, dz. IV, 301.

<sup>38</sup> Zob. Z. Kuchowicz, *Lecznictwo domowe w Polsce w XVI i XVII wieku*, „Mówią Wieki” 1976, nr 4, s. 1–5.

<sup>39</sup> List nr 46, AGAD AR dz. IV, 299.

<sup>40</sup> List z Warszawy 9 VI 1616, AGAD AR, dz. IV, 301.

<sup>41</sup> Ignacy Mamonicz był nadwornym medykiem Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki. W liście dedykacyjnym skierowanym do Zygmunta Karola, syna zmarłego wojewody zamieszczonym w druku: J. Aland, *Pamiętka Jaśnie Oświeconemu [...] Mikołajowi Chryzstofowi Radziwillowi [...] czyniona przy egzekwiach rocznych w Nieświeżu* (Wilno 1617) tak się scharakteryzował: „Piętnaście lat opatrowałem słabe zdrowie J[ego] Ks[iążęcej] M[iłości]ci i prawie ustawnie w jednym pokoju z nimem mieszkał” (tamże, s. A<sub>2</sub>r).

<sup>42</sup> List z Nowej Wsi 5 VI 1596, cyt. za: U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, s. 323.



W listach Lwa Sapiehy wielokrotnie pojawiały się wyrazy troski o zdrowie żony – Halszki. Z niepokojem pisał do jej brata Krzysztofa o ciężkim przebiegu ospy: „Oznajmuję W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłoś]ci s[wemu] m[iłościwemu] p[anu] frasunek mój ciężki, że we śrzodę przesłała, w obiad prawie, barzo była zachorowała małżonka moja miła i przez całe trzy dni barzo się źle miała, nic zgoła nie jadła i nie piła i w usta żadnej rzeczy wziąć nie chciała, sen na oczu nie powstał przez trzy nocy. W sobotę dopiero ospice się pokazały i teraz się wysypują, już była barzo zwątpiła o sobie, acz i teraz jeszcze nie jestem wolen od strachu, wszakoż nadzieję mam w łasce Bożej, że ją Pan Bóg zachowa żywą i przywróci do dobrego zdrowia, jako mi sam wszyscy tuszą, co się na tej chorobie znają. Twarz wszytka się osypała, na ciele, acz nie tak częste, ale jest ich przedsię dosyć”<sup>43</sup>.

Wojewoda wileński nie zawsze mógł być obecny przy chorowitej żonie i wspierać ją w ciężkich chwilach, ale w czasie wypraw wojennych utrzymywał z nią stały kontakt listowny, np. spod Smoleńska przesyłał epistoły z poradami medycznymi: „Abyć krwie dla pana Boga nie puszczano W[aszej] M[iłoś]ci, boś niedawno puszczała i zemdląła po niej, a też teraz kanikuła, zły czas na puszczenie krwi”<sup>44</sup>. Opinia Sapiehy na temat metod leczenia żony była odosobniona, gdyż „w szerokiej opinii ugruntowują się poglądy, że puszczenie krwi jest zbawienne dla zdrowia”<sup>45</sup>. Wojewoda przesyłał też żonie „cyrulika z lekarstw”, prosząc, aby zażywała medykamentów oraz korzystała „z porady i roboty p[ana] Stanisława doktora lwowskiego sławnego, co przy panu Żółkiewskim i królowi też pomógł, bo i wiele ludzi ratował”<sup>46</sup>. W kolejnym liście dołączonym do przesyłki radził, aby Halszka spróbowała innego lekarstwa: „Nalazłem między beczułkami imbir indyjski dobry. Wiem, że go W[asza] M[iłoś]ć rada jadasz, bo i na żołądek zdrowy. Posyłam go W[aszej] M[iłoś]ci z beczułką, sobiem zostawił muszkatołowe gałki, pomarańcze, tatarskie ziele<sup>47</sup> i miraboliany<sup>48,49</sup>”.

Z innych domowych środków medycznych zalecał „*reborbarum* namoczywszy w winie czasem tak choć przy sobie na piersi, abo też moich pigulek czasem używać, barzo by to dobrze było [...] trzeba często zażywać jakich lekarstw, póki W[asza] M[iłoś]ć dziatkami nie postąpisz”<sup>50</sup>.

Mikołaj Krzysztof Sierotka diagnozował po konsultacji z medykiem przypadłości żony Krzysztofa Pioruna i radził leczenie domowymi sposobami: „Mówiłem z swym doktorem o tych przestkach nocnych Halzuchny W[aszej] M[iłoś]ci

<sup>43</sup> List z Ikaźnia 13 IX 1604, [w:] *Archiwum domu Sapiehów...*, s. 432.

<sup>44</sup> List 8 VIII 1610, cyt. za: A. Sajkowski, *W stronę Wiednia. Dole i niedole wojenne w świetle listów i pamiątek*, Poznań 1984, s. 120.

<sup>45</sup> Z. Kuchowicz, *Lecznictwo domowe w Polsce...*, s. 5.

<sup>46</sup> List 11 X 1610, cyt. za: A. Sajkowski, *W stronę Wiednia...*, s. 120.

<sup>47</sup> Tatarskie ziele – tatarak.

<sup>48</sup> Mirabolan – migdałecznik chełubowiec.

<sup>49</sup> List 17 X 1610, cyt. za: A. Sajkowski, *W stronę Wiednia...*, s. 120.

<sup>50</sup> List 22 X 1610, tamże.

ci, tak mniema, że i to rozgorywanie, i te zdrygania nocne stąd, że musi mieć glisty w żywocie, jakoż ks[iędzu] kardynałowi, gdy był mały, pomnię, że tak było, też w nocy barzo się strachał, gdy potem robacy wyszli, odeszło i to, a na ty robaki to już lepiej białogłowy wiedzą co czynić niż doktorowie; mleka albo kaszę z mlekiem dawać nie trzeba<sup>51</sup>.

Powyższy fragment potwierdza, że w dawnych wiekach nie lekceważono lecznictwa domowego, chętnie bowiem korzystano zarówno z fachowych porad lekarskich, jak i z doświadczeń znachorów<sup>52</sup>.

W listach spokrewnionych magnatów często znajdujemy wzmianki o stanie zdrowia dzieci, nieraz były to tylko rzucone w zakończeniach epistoł uwagi np. Lwa Sapiehy, który pisał do Krzysztofa Radziwiłła Pioruna: „Żonka moja także z tem chłopięciem maliuśkiem, któremu imię Jan, zaleca służby swe w m[iłość] ciwą łaskę W[aszej] M[iłości] i Jej M[iłości] paniej wojewodzinej swej m[iłość] ciwej paniej. Basiénka się nam na oczki niedobrze ma, wszakoż przedsię służby swe Jego M[iłości] panu Januszowi zaleca<sup>53</sup>. O ciężkim przebiegu choroby młodszej córki Sapiehy świadczy list drugiej żony Lwa – Halszki, która tak pisała o stanie Anny do brata: „Oznajmuję W[aszej] M[iłości] m[emu] m[iłościwemu] panu, że mi się Hanusia tak barzo źle ma, że już tego kilka dni jako w Poroszowie mieszkam tak srogą gorączkę ma, że prawie bez pamięci leży i Pan Bóg że to wie, co się z nią dalej dzieć i ze mną samą będzie, gdyżem i sama przy tym złem zdrowiu mym w takim frasunku jest, dla którego boję się, abym tu już w Poroszowie nie ostała<sup>54</sup>.

Pisanie o stanie zdrowotnym dzieci było często praktykowane w korespondencji rodzinnej, choć Mikołaj Krzysztof Radziwiłł zastrzegął się przed krewnym z linii birżańskiej, że nie są to tematy godne wymiany listów: „Łaska to W[aszej] M[iłości] sprawiła, żeś mi mówił, abych był dał znać około zdrowia dzieci moich, ale że ja *non obstrepto aures* domowemi nowinami, bo to i *ridicula* u niektórych, i W[asza] M[iłość] masz co potrzebniejszego czytać, tedy tak czekał jakiej in-szej okazji, a iż teraz W[asza] M[iłość] raczysz się pytać, pokornie dziękuję; zastałem je z łaski Bożej w dobrem zdrowiu<sup>55</sup>.

Krzysztof Opaliński w swoich listach nie ograniczał się do konwencjonalnych formuł dotyczących zdrowia rodziny, wielokrotnie pisał do brata o kondycji fizycznej swych dzieci, podawał też szczegóły choroby, np. wspominając o leczeniu Piotra: „Aleć zdrów z łaski Bożej barzo dobrze. Miałem go u doktora leszczyńskiego, który *optimam* w nim uznał *complexionem*, okrom trochę *putredinis*,

<sup>51</sup> List z Nieświeża, Dominica palmarum [30 III] 1586, [w:] *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 22.

<sup>52</sup> Zob. Z. Kuchowicz, *Lecznictwo domowe...*, s. 2–3.

<sup>53</sup> List z Mołodeczna 16 XI 1589, [w:] *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 205.

<sup>54</sup> List 15 (miesiąc nieczytelny) 1606, BN, rkps 3277 III, s. 109.

<sup>55</sup> List z Nieświeża 12 IX 1587, [w:] *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 34.

z której się robaki mnożyły. Te wywabił *levi curatione* i tak *cale restitutus*<sup>56</sup>. Parę lat później donosił o bliżej nieokreślonej chorobie najstarszego syna: „*Primum sit*, żeśmy zdrowi i z małżonką moją, i z dziećmi, które jednak trochę mi bely pochorzały. Między niemi Pieś mój na dosyć długą febrę. Zabiezał doktor z łaski Bożej i zdrów teraz”<sup>57</sup>.

Wojewoda poznański dość szczegółowo opisywał też swoje objawy chorobowe oraz dolegliwości siostry: „To oznajmiwszy, przydawam o zdrowiu moim, które dopiero po dwuniedzielnej łatach gorączce, a ta z małych początków tak się była skrycie we mnie zakradła, że gdybym był nie miał zaraz *principiis occurrere*, w srogą bym był wpadł malignę, i jużem był wpadł, co petocje pokazały, ale *tempestive* i prawie *in herba oppressus malum*. Taż się chera jęła była i Pani Siostry, która o włos garła nie dała w Poznaniu w srogich *uteri* boleściach, do których się i kamień przymieszał. Wyśliśmy jednak z tych chorób naszych z łaski Bożej i ja, lubo dotąd na łóżku odpoczywam, jestem jednak *in convalescentia*”<sup>58</sup>.

O ile przedstawianie stanu zdrowia siostry jest zrozumiałe, to dokładny opis przebiegu porodu żony Krzysztofa wskazuje na nieunikanie w korespondencji nawet intymnych szczegółów: „Małżonka moja znowu *post partum* nierychło *secundinam* albo łożyska zbyła, aż we trzy godziny, ale mieliśmy przy sobie *remedia*, którymi *ante expularet te reliquias* i zaraz *effectum* przyniosło *me administrante remedia, a obstetrice exequente* swą powinność”<sup>59</sup>.

Często porody kończyły się śmiercią matki lub dziecka. O „nieszczęsnym położu” pisał do księcia Krzysztofa Radziwiłła jego zaufany sługa Piotr Kochlewski, tłumacząc się, że nie może być w pełni dyspozycyjny, gdyż żona: „teraz resztą goni; noc nagorsza, która ją *vigilis* trapi, jeśli zaśnie to się porwie i [...] pyta się o dziecięciu i o kolebce; *imaginatia* jest o położu, ale nieszczęsnym”<sup>60</sup>. O okolicznościach śmierci matki swego dziecka pisał natomiast Dorohostajski do Krzysztofa Radziwiłła: „Okrutny żal radość przewyższający, którym mie Pan Bóg nawiedzić raczył oznajmuję W[aszej] M[iłości], memu mściwemu Panu, że wzięwszy miłą małżonkę swoją [...] na Wołyń, za upewnieniem, że czas położowi daleki jeszcze być miał, aliści gdym w pół drogi prawie dla febry, która onę trapić poczęła odpoczynąć musiałem *insperate* z woli Pańskiej czternastego dnia Augusta w Dubnie powiecie bełskim z brzemia będąc rozwiązana, synaczka mi przywiodła w dom, a drugiego zasię piętnastego o godzinie piętnastej sama z tym światem pobożnie się pożegnała”<sup>61</sup>.

<sup>56</sup> List ze Środy 9 IX 1641, [w:] *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza...*, s. 18.

<sup>57</sup> List z Sierakowa 20 IX 1644, tamże, s. 237.

<sup>58</sup> List z Sierakowa 20 X 1643, tamże, s. 177.

<sup>59</sup> List z Warszawy 2 V 1650, tamże, s. 468.

<sup>60</sup> List z Nurca 11 grudnia 1634, AGAD, AR, dz. V, 6956.

<sup>61</sup> List z Dubna 16 VIII 1614, AGAD, AR, dz. V 3213.

Jak zauważyła Dorota Żołądz-Strzelczyk w odniesieniu do okresu staropolskiego „Śmiertelność dzieci w omawianych epokach była duża, śmierć była rzeczą zwykłą, często spotykaną, i ta z powodu choroby, i ta z powodu powikłań przy porodzie, i ta wreszcie spowodowana działaniami wojennymi czy innymi zamieszkami”<sup>62</sup>.

Oprócz dużej umieralności dzieci w XVII w.<sup>63</sup> innym ówczesnie powszechnie i boleśnie odczuwanym doświadczeniem były zarazy<sup>64</sup>. W analizowanych przeze mnie listach magnatów pojawiają się lakoniczne wzmianki o epidemii, np. w „pisanii” Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła do stryja Mikołaja Rudego: „Bardzo się powietrza wszyscy ówdzie boim i w Warszawie prawie jako w oblężeniu mieszkamy, bo wszędzie we dwu, we trzech milach mrze i bardzo się boję, że i z Warszawy przyjdzie ujeżdzać, jeśli się to powietrze nie uciszy”<sup>65</sup>. Dorohostajski pisał „W Krakowie też powietrze niemałe, ba i w rynku już kilka kamienic zamkniętych”<sup>66</sup>. Słudzy Krzysztofa Radziwiłła wielokrotnie donosili mu w listach o rozmiarach epidemii w jego dobrach na Podlasiu<sup>67</sup> i w Kiejdanach. Piotr Kochlewski pisał o zarazie, która opanowała miasto<sup>68</sup>, donosił też o innych terenach objętych morowym powietrzem: „O Księżnie Jej M[ilości] Paniej naszej wczora tę wzięłem wiadomość, że do Parcic darmo się zakołatawszy, a tam tylko trzy dni wytchnąwszy, obróciła się do Prurboka, bo do Śląska i wojna, i powietrze morowe nie dało jechać. Wrocław a Brzeg osobliwie tym nawiedzeniem Bożym dotknięte”<sup>69</sup>. Magnateria jako skuteczną obronę przeciw zarazie stosowała omijanie zagrożonych miejsc, przenosząc się do dworów w bardziej bezpiecznych posiadłościach. Unikano też w czasie przejazdów kontaktów z zarażonymi terenami, choć wymuszało to nieraz zmianę trasy. Tak wspominał o tym Jan Zamoycki w liście do Krzysztofa Radziwiłła Pioruna: „Jadę ku domowi z wielkim trudem i niewczasem. Powietrze i w Kurlandyi, i tu gęste, dotąd kręciłem się to tam,

<sup>62</sup> D. Żołądz-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002, s. 242.

<sup>63</sup> Zob. H. Żerek-Kleszcz, *Śmierć dziecka w kulturze staropolskiej*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz. 1: Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, s. 285–288.

<sup>64</sup> Zob. A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000; S. Wrzesiński, *Epidemie w dawnej Polsce*, Zakrzewo 2011; J. Kracik, *Staropolskie postawy wobec zarazy*, wyd. 2, uzupełnione, Kraków 2012.

<sup>65</sup> List z Warszawy 17 X 1571, [w:] *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 3.

<sup>66</sup> List z Łobaczewa 8 II 1588, AGAD, AR, dz. V 3213.

<sup>67</sup> Zob. M. Sierba, *Morowe powietrze w Orli, na Podlasiu i w Rzeczypospolitej w listach urzędników podlaskich Krzysztofa II Radziwiłła – Macieja Berzeńskiego i Stanisława Kurosza*, „*Studia Podlaskie*” 2016, t. 24, s. 41–59.

<sup>68</sup> Zob. M. Jarczykova, „Powietrzna zaraza” w *Wielkim Księstwie Litewskim w ujęciu Walentego Bartoszewskiego i Piotra Kochlewskiego*, [w:] *Świat bliski i świat daleki w staropolskich przestrzeniach*, red. M. Jarczykova, B. Mazurkova, Katowice 2015, s. 153–172.

<sup>69</sup> List z Nurca 29 IX 1633, AGAD, AR, dz. V, 6956.

to sam, mijając je, z drogi wybacząc siła, drogami złości i głodem. Radbym był jechał na Knyszyn, ale przez to powietrze nie mogłem się tamtędy przedrzeć<sup>70</sup>.

Odosobnienie było też praktykowane wobec chorych na ospę, np. Krzysztof Radziwiłł zalecił, aby zarażone dzieci oddzielić od pozostałych<sup>71</sup>. W listach, oprócz wzmianek o dolegliwościach i sposobach ich leczenia pojawiały się także rady jak zapobiegać chorobom i prowadzić zdrowy tryb życia. Krzysztof Opaliński pisał do brata Łukasza: „To mi się też zdało *pernecessario* przydać i prosić W[aszą] M[iłość] m[ego] m[iłościwego] pana, abyś *in hac sedentaria vita* i między czytaniem zażywał *exercitia corporis* jakie albo na koniu, albo przejażdżkami, gdyż mam tę wiadomość, że W[asza] M[iłość] ustawicznie w pokoju siedzisz. Dla Boga! I styjesz W[asza] M[iłość], i zdrowiu tym *non consules*. Są psi, jest gospodarstwo – około tego się też krzątać”<sup>72</sup>. Wojewoda poznański doradzał bratu jak ma wychowywać syna, przestrzegając przed rozpieszczaniem go i niewłaściwą dietą. Opaliński pisał także o przyczynach śmierci krewnych, dokładnie podając objawy choroby poprzedzającej zgon, np. męża siostry Zofii – Stanisława Koniecpolskiego, którego: „wewnętrzna puchlina i stąd *per obstructiones ureterum stranguria* umorzyła *occulis meatibus*, którymi natura zbywa wszelakich *extrementa*. Przystąpił *laetargus* i stupor, i stracenie mowy”<sup>73</sup>.

Cztery lata wcześniej w podobnie dokładny sposób relacjonował ostatnie dni męża drugiej siostry Anny – Stanisława Przyjemskiego: „Dał mu doktor wprzód syropku, potym *purgantia*, potym krew puścił, jeżeli krwią nazwać, kędy szczerza jakaś flegma *et potius materia* tylko zostawała. Zatym zaczął chyneć pić, ale nie mógł i dwa razy wanien *continuare* dla mdłości. Próbował potów pod pierzynami, i tam przystąpić nie chciały. Na koniec febra przypadła z gorączką, w której i róża na nodze, lecz się ta prędko skryła i w gangrenę obróciła, która tak prędko ciało *percurrit*, że po szyi (jako mi Pani Siostra powiadała) znać było promienie ogniste, które kiedy głowy dopadły, zaraz rozum odjęły tak, że ani duszej (chyba przez znaki), ani rozporządzeniu żadną miarą nie mógł *consulere*. Umarł tedy ze wtorku (a ten dzień był świętych Simona [i] Judy) na śrzodę w nocy o siódmy, przy obecności Pana Gnieźnińskiego tylko”<sup>74</sup>. Jak wynika z listu, Krzysztof znał przebieg choroby szwagra z relacji siostry i dzielił się tymi smutnymi informacjami z bratem Łukaszem, przedstawiając zarówno objawy poprzedzające śmierć Przyjemskiego, jak i ówczesne metody leczenia.

<sup>70</sup> List z Wsielubia 21 XI 1602, [w:] *Archiwum domu Radziwiłłów...*, s. 168.

<sup>71</sup> Zob. U. Augustyniak, *Wychowanie młodych Radziwiłłów na dworze birzańskim w XVII wieku*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Warszawa 2002, s. 134.

<sup>72</sup> List z Tuliszkowa VI 1641, [w:] *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza...*, s. 4.

<sup>73</sup> List z Warszawy 19 III 1646, tamże, s. 322.

<sup>74</sup> List z Włoszakowic 5 XI 1642, tamże, s. 97.

Opis agonii spotykamy też w liście Daniela Naborowskiego, który relacjonował księciu Krzysztofowi Radziwiłłowi jak wyglądały ostatnie chwile jego zaufanego sługi – Salomona Rysińskiego. Sprawozdanie nadwornego poety zawiera wiele precyzyjnych określeń medycznych, co mogło wynikać z kompetencji Naborowskiego, który z wykształcenia był lekarzem i mógł fachowo ocenić stan, w jakim znajdował się jego przyjaciel z birzańskiego dworu<sup>75</sup>.

Wzmianki na temat zdrowia mają w staropolskiej korespondencji różny charakter, najbardziej konwencjonalne są początkowe i końcowe partie listów, co mogło wiązać się z typowymi zwrotami w epistolografii antycznej, chętnie czytanej i naśladowanej w epoce staropolskiej. W nielicznych, skierowanych zazwyczaj do członków najbliższej rodziny listach nadawcy dość szczegółowo opisywali przebieg choroby, zwłaszcza jeżeli kończyła się ona śmiercią. Z epistoł można poznać nazwiska niektórych lekarzy oraz stosowane przez nich sposoby kuracji i zalecane lekarstwa, a także popularne w XVI i XVII w. miejsca, do których udawano się w celu rekonwalescencji. Magnaci wymieniali się uwagami na temat domowych medykamentów skutecznych w przypadku niektórych chorób oraz udzielali sobie rad na temat zdrowego stylu życia. Wielu tym wypowiedziom towarzyszyły wyznania modlitewne i wyrazy ufności w Opatrzność, a w przypadku śmierci – słowa pogodzenia się z Bożym dekretem. W staropolskiej epistolografii tematyka zdrowotna jest poruszana marginalnie, dotyczyła bowiem prywatnej sfery życia, która według ówczesnych zasad tworzenia listów nie powinna być ujawniana poprzez korespondencję. Przedstawianie stanu zdrowia traktowano więc jako usprawiedliwienie nieobecności, niedyspozycji lub wyręczenia się sekretarzami, zamiast samodzielnego pisania „responsów”. Wydobywanie tych fragmentarycznych „medycznych” wzmianek z ogromu zachowanych, rękopiśmiennych listów pozwala na dopełnienie źródeł do badań nad staropolską historią medycyny, biografiami korespondentów i dawną epistolografia.

## Bibliografia

### Archiwalia

- Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, sygn. dz. IV, 299, 301 listy Krzysztofa Radziwiłła; sygn. dz. V, 3213, listy Krzysztofa Dorohostajskiego; sygn. dz. V, 6956 listy Piotra Kochlewskiego.
- Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 1851/I, Listy różne Janusza Radziwiłła.
- Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. 3276 III, Korespondencja Radziwiłłów (linii nieświeskiej); sygn. 3277 III, Korespondencja rodzinna Radziwiłłów (linii birzańskiej). Listy żon i córek.

<sup>75</sup> Zob. J. Dürr-Durski, *Daniel Naborowski...*, s. 103.

## Literatura

- Adlocutiones tres ad Georgium, Janussium, Christophorum Radivilos, ad Petrum Blast Kmita*, Vilnae 1611.
- Aland J., *Pamiętka Jaśnie Oświeconemu [...] Mikołajowi Chryzstofowi Radziwiłłowi [...] czyniona przy egzekwiach rocznych w Nieświeżu*, druk L. Mamonicza, Wilno 1617.
- Archiwum domu Radziwiłłów (listy ks. M. K. Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy)*, Drukarnia Władysława L. Anczyca i Spółki, Kraków 1885.
- Archiwum domu Sapiechów wydane staraniem rodziny*. T. 1: *Listy z lat 1575–1606*, oprac. A. Prochaska, Drukarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1892.
- Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Semper, Warszawa 2001.
- Augustyniak U., *Wychowanie młodych Radziwiłłów na dworze birżańskim w XVII wieku*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2002.
- Burchill Ch., *The Heidelberg Antitrinitarians: Johann Sylvan, Adam Neuser, Matthias Vehe, Jacob Suter, Johann Hasler, Valentin Koercher*, Baden-Baden 1989.
- Czapliński W., Długosz J., *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976.
- Dürr-Durski J., *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1966.
- Hasler J., *De logistica medica [...] problematis novem, pagina versa conspiciendis, absoluta, liber unus*, V. Schönigk, Augusta 1578.
- Herbst S., *Freytag Adam*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Polska Akademia Umiejętności, Wydaw. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Kraków–Warszawa 1948–1958.
- Jarczykowa M., *Krzysztofa Dorohostajskiego zabawy Muzom poświęcone*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2014, t. 58, s. 105–122.
- Jarczykowa M., *Kreacja Krzysztofa Mikołaja Dorohostajskiego w piśmiennictwie siedemnastowiecznym*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2014, t. 10, s. 143–157.
- Jarczykowa M., „Powietrzna zaraza” w *Wielkim Księstwie Litewskim w ujęciu Walentego Bartoszewskiego i Piotra Kochlewskiego*, [w:] *Świat bliski i świat daleki w staropolskich przestrzeniach*, red. M. Jarczykowa, B. Mazurkova, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015.
- Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Neriton, Warszawa 2000.
- Kempa T., *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549–1616), wojewoda wileński*, Semper, Warszawa 2000.
- Kotłubaj E., *Życie Janusza Radziwiłła*, M. Mindelshon, Wilno–Witebsk 1859.
- Kowalenko H., *Wyjazdy do uzdrowisk w XVI i XVII wieku*, „Balneologia Polska” 1970, t. 15, nr 1–2, s. 129–166.
- Kracik J., *Staropolskie postawy wobec zarazy*, wyd. 2, uzupełnione, Petrus, Kraków 2012.

- Kucharski A., *Staropolska turystyka uzdrowiskowa w XVIII wieku*, „Czaszy Nowożytne” 2010, t. 23, s. 121–148.
- Kuchowicz Z., *Lecznictwo domowe w Polsce w XVI i XVII wieku*, „Mówią Wieki” 1976, nr 4, s. 1–5.
- Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza 1641–1653*, red. R. Pollak, tekst przygotował M. Pełczyński, komentarz M. Pełczyński, A. Sajkowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1957.
- Malewska H., *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1959.
- Mamonicz I., *Jaśnie Oświeconemu Panu Ieo M. P. Zygmuntowi Karolowi Radziwiłłowi*, [w:] J. Aland, *Pamiętka Jaśnie Oświeconemu [...] Mikołajowi Chryzstofowi Radziwiłłowi [...] czyniona przy egzekwiach rocznych w Nieświeżu*, Drukarnia L. Mamonicza, Wilno 1617.
- Oczko W., *Cieplice*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1578.
- Sajkowski A., *W stronę Wiednia. Dole i niedole wojenne w świetle listów i pamiętników*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1984.
- Seredyka J., *Księżniczka i chudopachotek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska i Stanisław Tymiński*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1995.
- Sierba M., *Morowe powietrze w Orli, na Podlasiu i w Rzeczypospolitej w listach urzędników podlaskich Krzysztofa II Radziwiłła – Macieja Berzeńskiego i Stanisława Kurosza*, „Studia Podlaskie” 2016, t. 24, s. 41–59.
- Wrzesiński S., *Epidemie w dawnej Polsce*, Replika, Zakrzewo 2011.
- Żerek-Kleszcz H., *Śmierć dziecka w kulturze staropolskiej*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, Instytut Archologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2002.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Dziecko w dawnej Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.